Nr. 17 Nowy Targ, dnia 27 kwietnia 1919 Rok VII

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ RYNEK 4. I p. Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye nie zaklejone są wolne od opłaty pocztowej — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 10 kor. lub 6 marek, za granicą 12 koron. — Numer pojedynczy 30 hal.

Przegląd tygodniowy.

Obrady paryskie doprowadziły wreszcie do ustalenia warunków pokoju dla Niemiec. 25 kwietnia staną przed konferencyą pokojową przedstawiciele państwa niemieckiego, aby wysłuchać orzeczenia Rady Czterech. Warunki nie będą lekkie w każdym razie nie tak ciężkie, jak pierwotnie przypuszczano, gdyż Niemcy znaleźli niespodziewanego obrońcę w angielskim dyplomacie. Napewno nie dla miłości ku Niemcom stawał lord George w obronie pobitych, lecz wyłącznie kierując się interesami Anglii. Przytem jednak Polska wychodzi pokrzywdzona. Gdyby zaś Niemcy wzbraniały się przyjąć warunki pokojowe, koalicya się zamierza zmusić je do zgody.

Sprawa warunków dla Niemiec jest jednocześnie sprawą granic polski od zachodu, granic polsko-niemieckich. Nieurzędowe wiadomości podają, że Gdańsk przyznano Polsce, ale nie tak, jak wymagają tego nasze potrzeby i prawa i jak to uchwaliła dwukrotnie paryska komisja dla spraw polskich. Wpływ Anglii, obawiającej się może ścisłego przymierza francusko polskiego, przeważył na naszą niekorzyść: otrzymamy bezsprzecznie Gdańsk, ale będzie on stanowić w obrębie państwa polskiego osobną samorządną jednostkę. Wojsko, poczta, cła i t. d. będą polskie. Na czem będzie polegać samorząd Gdańska niewiadomo jeszcze. Będzie on zapewne tylko formalny. Gorzej przedstawia się sprawa pasa ziemi, łączącego Polskę z Gdańskiem i morzem. Zamiast 175 km. otrzymamy 65 km. szerokości Przyszła polityka kolonizacyjna Polski będzie musiała zwrócić baczną uwagę na umocnienie narodowościowe tej przestrzeni. Z Poznańskiego i Górnego Śląska otrzymamy części rdzennie polskie lub przeważnie polskie, nie dostaniemy wiele skrawków zniemczonych. Na tych obszarach nie nam przypadających jest jednak jeszcze dość znaczna ilość Polaków.

Ustalono również granicę czesko-niemiecką przydzielając Czechom niemiecką część Czech. —

Granic polsko-czeskich jeszcze nie ustalono. Najgorzej stoi sprawa Śląska Cieszyńskiego, jednak i ona nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Ostatnimi czasy — zapewne z obawy przed Niemcami, pod wpływem ruchu przeciwczeskiego na Słowaczyźnie, i pod wpływem porażek zadanych przez Madziarów — Czesi okazują chęć polubownego załatwienia sporu o granice. Możliwe, że rokowania dałyby pomyślny dla nas rezultat, jednak musimy być przygotowani na wojnę z Czechami, gdyż polskiej ziemi nie oddamy i do dobrowolnego zrzeczenia się jej nikt nas nie zmusi. Prędzej czy później przyjdzie o nią do walki, o ile wyrok koalicyi nie będzie po naszej myśli. —

O przymierze z Polską starają się i inne narody, nawet wrogo dla nas usposobieni Rusini i Litwini, widząc w silnej Polsce ostoję przed Rosją.

Na frontach wschodnich wywalczyły wojska polskie w zaciętych bojach wielkie zwycięstwa. Bolsze-

wikom rosyjskim odebrano pod komendą Piłsudzkiego Lidę, Wilno, Nowogródek i Baranowicze, pod Lwowem rozerwano po walkach na Czartowskiej Skale, Kozim Grzbiecie, pod Magierowem i Winnikami pierścień wojsk ukraińskich otaczający zewsząd Lwów. Nieszczęśliwe miasto odetchnęło, już tylko od północnej strony padają nań armatnie pociski. Na obu frontach wzięto znaczną zdobycz w materjale wojennym. Zwycięstwa te mają tem większe znaczenie, że dokonano ich jeszcze przed przybyciem armii Hallera.

18. kwietnia stanął na polskiej ziemi pierwszy pociąg z żołnierzami armii Hallera przybywającymi z Francji. Przyjechał również sam wódz, witany radośnie w całej Polsce. Warszawa zgotowała długo oczekiwanemu wodzowi wspaniałe przyjęcie. Wojska Hallera idą już na fronty, gdyż — jak zapowiedział rozkaz wodza — przybywają nie na wywczasy, ale dla wygnania ostatnich wrogów z Polski i dla ostatecznego wywalczenia c a ł e j, z j e d n o c z o n e j Polski wraz z wybrzeżem morskiem i Gdańskiem. Siłę tych wojsk obliczają na 80 tysięcy. Wyekwipowanie ich jest świetne, przywożą ze sobą wszystko, czego nam brak w kraju dla obrony granic. Jednocześnie przybywa kilkuset oficerów francuskich jako nauczycieli - instruktorów młodej polskiej armii. Mamy nadzieję, że nasi najbliżsi sąsiedzi, Czesi, poznają się rychło na wartości polskiego wojska.

W Wiedniu wybuchły zaburzenia bolszewickie. W Niemczech, zwłaszcza w Bawaryi, trwają rozruchy i wojna domowa.

Szczawnica przed widmem głodowem.

Ponieważ jestem chory nie mogę przeprowadzić dokładnie statystyki usprawiedliwiającej w całej pełni groźny tytuł tego artykułu. To jednak, co piszę, winno wystarczyć władzom na początek.

Szczawnica zawsze skazaną była na zaopatrywanie się w chleb i ziemniaki na sąsiednim Spiszu i po wsiach okolicznych byłej Galicyi. Bez tego dowozu wprost nie można sobie było przedstawić „wyżycia“ Szczawniczan. I pod tym względem była z a w s z e Szczawnica „pierwszą potrzebującą“, bardziej niż wszystkie inne wsi w tym wysuniętym kącie Nowotarszczyzny.

Obecnie po odcięciu Spisza przez najazd czeski, po wyczerpaniu zapasów w okolicy, która wywiozła czy wyniosła zbywający chleb czy ziemniaki do miast, po zasianiu i zasadzeniu tego, co było w sąsieku i piwnicy, przez Szczawnicę — stoimy istotnie przed widmem głodowem.

Ludzie uczciwi, odwiedzają mnie, opowiadają mi bardzo smutne szczegóły, o których może niewiadomo bogatszym mieszkańcom obu gmin szczawnickich, a z pewnością niewiadomo naszym władzom powiatowym. Te szczegóły wskazują, że biedy bardzo dużo w Szczawnicy, więcej niż się spodziewa obserwujący pobieżnie i po wierzchu życie tutejsze. — Mamy tu okazy takie, jakie spotkać można chyba tylko w najbiedniejszej warstwie wielkomiejskiej nędzy. Całe rzesze żebrzących o ziarno i ziemniaki choćby w najdrobniejszych ilościach.... A płacić trzeba za te „ilości“ bardzo dużo. Miarka żyta — 40 K. i t. d. — Aż w odległą Sądeczyznę zapuszczają się potrzebujący po chleb.

Zdaję sobie dobrze sprawę, że władze powiatowe według sił starają się zapobiedz potrzebom powiatu. Prosić mi tylko wypada, by zechciały odnośne czynniki o s o b l i w ą troskę poświęcić Szczawnicy, będącej z powodu jej oddalenia na dalszym planie, a obfitującej w niedomagania aprowizacyjne na równi z n a j b a r d z i e j dotkniętemi ogólną klęską miejscowościami.

Drożyzna wprost w i e l k o m i e j s k a, którą tu n a s t a ł e zaszczepiły sezony, tem więcej przyczyniła się do pogłębienia nędzy bezrolnych i małorolnych, których tu olbrzymia większość... Kiedy w Krakowie mamy mięso po 12 K, Szczawnica musi płacić po 16 K. kg, — mleko — w zwykłym obiegu — nie spada c a ł y r o k niżej 4 K. litr jesieni, to możemy sobie wyobrazić, że rodziny biedne znajdują się wprost w położeniu beznadziejnem, będąc pozbawione od tylu miesięcy gotówki, która umożliwiłaby choć w części sprostanie ciężkim warunkom narzuconym przez zmorę drożyzny. Ponoś w tym miesiącu otrzymała była Galicja większą kwotę na załatanie szczerb, wywołanych fatalnem wstrzymaniem wypłat. Zdajemy sobie jednak — wszyscy — sprawę całkiem trzeźwo, że to jest kropla... dla tysięcy spragnionych.

Wiosna sprowadziła dużo trudności na wieś polską wszędzie, tu dała się we znaki może najbardziej. Roboty wiosenne pochłaniają tu nie tylko resztki ziarna i ziemniaków, ale wprost zmuszają całe szeregi rodzin biedniejszych do zadłużania się na opłacenie robotnika. Za dzień roboty parą koni płaci się stale 120 K. i wikt dla furmana i koni.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę władz, że kwestya n a j b l i ż s z e g o s e z o n u w Szczawnicy jest w obecnych warunkach dla obu gmin tutejszych, a zwłaszcza dla Szczawnicy wyżniej, sprawą ogromnie doniosłą.

Już teraz dają nam się tu żydzi we znaki, wykupując te nieliczne środki żywności, jakie są i podtrzymują stale stan drożyzny, utrudniający w wysokim stopniu wyżycie zwłaszcza bezrolnym. Co będzie, gdy przy zamknięciu granicy dawnej węgierskiej za mie-

siąc, dwa, zacznie się „sezon", t. zn. napływ Kohnów, Nachamkesów, Rosenduftów i t. p., przywożących oprócz milionów bakcyli kuferki ze stosami banknotów na wykupno chleba i nabiału i innych artykułów żywności, którymi sami tu się dostatecznie obdzielić nie możemy.

Ratując nas przed wyzyskiem i widmem głodu, władza powiatowa musi wglądnąć z całą troskliwością w to, by na wyjątkowy sezon tegoroczny, który zastanie Szczawnicę wygłodzoną z różnych powodów, a głównie z powodu czeskiej inwazyi na Spisz, — pozwalała tu zjeżdżać tylko prawdziwie potrzebującym i chorym, a dla tych według możności przysyłała tyle żywności, by istotnie starczyła dla kuracyuszów...

Bronimy się otwarcie przed inwazyą żydowskich „gości". Żywimy ich tu cały rok około 500. Kiedy znaleźliśmy się w niezwykle trudnych warunkach, może mamy prawo do zastrzeżenia się przed napływem nadprogramowych konsumentów z tego plemienia, które, kierując się nienawiścią do społeczeństwa, dającego im gościnę i dobrobyt, szlakuje nas przed Europą zachodnią i pracuje nad tem, by nasze interesy szły na marne w domu i na szerokim świecie.

Te luźne uwagi podyktowane troską o ukochany zakątek kresowy na podstawie przeżyć i bezstronnych informacyi — polecam gorąco rozważeniu przez odpowiedzialne czynniki, do których zwracamy się z pełnem zaufaniem i chęcią pomocy i współpracy.

Za wielu

Szczawnica w kwietniu 1919. X. Henryk Weryński.

NADESŁANE.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciołom, Doktorom, Kolegom, Stowarzyszeniom i Korporacyom, oraz Znajomym, którzy w czasie choroby ś. p. Ferdynanda Tabeau naszego Najdroższego a nieodżałowanego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka — okazywali tyle troskliwości — a oddali Mu następnie ostatnią przysługę a nam przesłali szczere wyrazy współczucia, składamy z całego serca staropolską podziękę „Bóg zapłać".

RODZINA.

KRONIKA

Odpowiedzi Redakcyi. St. B. w Nowym Targu. W sprawie wspólnej wycieczki do Warszawy udzieli informacji Zarząd Chóru Ludowego (p. W. Apostoł).

Rabunki czeskie. Czesi zabrali 16 kwietnia dwie beczki nafty, kupione przez górali orawskich w Nowym Targu i odwieźli do Trzciany.

Przesunięcia wojsk czeskich na granicy spiskiej odbywają się ustawicznie, zwłaszcza w okolicach Starej Wsi, Leśnicy i Frydmana. Nowi żołnierze są dobrze zaopatrzeni w mundury i broń, za to nastrój wśród nich nie najlepszy. Grożą rozejściem się do domów z różnych powodów i skarżą się na brak żywności. W Leśnicy zwołali zgromadzenie gminne i zażądali dostarczania wszelkiej żywności od gospodarzy, gdyż otrzymali zaledwie parę wagonów mąki Słychać ciągłą strzelaninę na Spiszu widać z nudów lub samowoli.

Pod Koszycami odbyła się utarczka między Czechami a Węgrami, w której po stronie czeskiej było 64 zabitych. Rannych odwieziono do Kieżmarku automobilami i trzema pociągami. Komenda czeska z powodu rozruchów uciekła z Koszyc do Nowej Wsi Spiskiej. Skład amunicyi przeniesiono z Białej Spiskiej do Krempachów.

Na całym Spiszu rozpoczęli Czesi rekwizycję zboża, głównie owsa. Niektórym gospodarzom nie zostawiono nawet ziarna na zasiew

W ostatnich dniach nastąpiły na Spiszu nowe przesunięcia wojsk czeskich tym razem na południe a nie ku naszej granicy. Stoi to w związku z atakami Węgrów na Koszyce i Preszów w których Czechów podobno pobito Wojska odeszły z Jurgowa Trybszu i innych miejscowości.

Za udzielenie gościny żołnierzom czeskim, którzy przekroczyli granicę, ukarano Wóiciecha Kozła z Dembna i jego żonę aresztem po 48 godzin.

Ofiara czeskiego barbarzyństwa. Zwłoki Jana Sienkiewicza ze Sromowiec niżnich, utopionego w marcu przez Czechów, znaleziono 10 kwietnia w Dunajcu pod Kątami.

Sprawozdanie poselskie złożył w Czarnym Dunajcu 14 kwietnia poseł Józef Bednarczyk w szczelnie zapełnionej sali Tow. Zaliczkowego. Zebraniu przewodniczył P. Cikowski, naczelnik gminy, sekretarzował ks. J. Wetula ze Starego Bystrego. Po zagajeniu przedstawił poseł Bednarczyk prace Sejmu polskiego i działalność posłów z pod znaku Piasta. Sprawa zabezpieczenia granic państwa polskiego, robót publicznych, zapomóg dla bezrobotnych, reforma a-

grarna, zdrowie publiczne i inne zagadnienia są znane skądinąd, więc ich nie powtarzamy. Ze spraw obchodzących nasze Podhale podniósł mowca biedę żywnościową. Deputacya posłów uprosiła ministerstwo aprowizacyi o większy przydział żywności. Obiecano 15 wagonów mąki na chleb, 5 kuchennej, 4 t uszczu 7 cukru. Z sześciuset wagonów ziemniaków nadeszło na Podhale do dnia 14 kwietnia 59, reszta ma nadejść. Ziemniaków niemożna było dotąd sprowadzić w większej ilości z powodu mrozów i braku wagonów kolejowych. Zaspokojenie wszystkich potrzeb ludności jest bardzo trudne, bo brak środków przewozowych (maszyn i wagonów kolejowych) dla przewożenia żywności nadchodzącej okrętami z Ameryki do Gdańska, nadto trzeba czynić ustępstwa na rzecz okolic Polski nawiedzonych wojną i spustoszonych przez wojska rosyjskie i pruskie. Niemożna przemilczać i tego, że na naczelnych stanowiskach rządowych są często ludzie, którzy wstyd przynoszą całemu narodowi n. p. w znanej sprawie fałszowanych pozwoleń na przewóz towarów. Wspominając potrzebę robót publicznych dla dania zarobków bezrobotnym, podał sprawozdawca, że zgłosił wniosek w Sejmie o dokończenie regulacji rzeki Czarnego Dunajca i naprawę dróg krajowych drugiej klasy. Co się tyczy zdrowia publicznego, mowca podał wniosek ministrowi, aby dla ludu utworzono miejsca lecznicze, gdzieby niezamozni chorzy otrzymywali bezpłatnie pomieszczenie, lekarstwa i opiekę lekarską. Nadto mowca i towarzysze podali wniosek o zabezpieczenie wdów i sierót po poległych żołnierzach polskich i o przywrócenie serwitutów na obszarach dworkich, które w r. 1870 r. ludowi odebrano. Wreszcie poseł Bednarczyk podał, że monopolu tytoniowego może nie będzie, zatem kaz lemu wolno by uprawiać tytoń dla własnego użytku.

Następnie zabrał głos poseł Rajski i zaznaczył że w obecnym ciężkim stanie, w jakim znajduje się nowopowstające państwo polskie, niełatwo zaprowadzić odrazu porządek w kraju po tylu latach wojny Mowca przedstawił starania posłów ludowych i Podhale w sprawach polskich. Powiadomił zebranych, że posłowie podhalańscy zastrzegli się stanowczo przeciw odebraniu lasów gminnych przy reformie rolnej i zagrozili złożeniem mandatów, gdyby gminom odebrano ich majątki lasowe.

Po przemowach na wniosek ks. Łukasika uchwalili zebrani jednogłośnie zaufanie i podziękowania obu posłom za ich pracę. Nadto ks. Łukasik zwrócił się z prośbą do posłów, aby sprawy drażliwe omawiali w sposób spokojniejszy i bardziej rzeczowy. W dyskusji zabrał głos p. Tokarski, który atakując bez należytych argumentów rząd, poruszył ważną sprawę pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do rad gminnych. Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji wzywającej posłów do obrony lasów gminnych przed upaństwowieniem, gdyż są one podstawą i warunkiem bytu licznej ludności Podhala.

Prawie jak w Azyi. Czy uwierzycie, drodzy czytelnicy, że od końca marca przestała do nas jeździć poczta.... Zostaliśmy bez gazet, listów i. t. d. Nie mogliśmy posłać życzeń na święta naszym kochanym żołnierzom, na pisma czekamy beznadziejnie — teraz, gdy tyle ważnych spraw się rozstrzyga w świecie i naszej najdroższej Ojczyźnie.

Z Krościenka wysyłano telegramy, upominano się a tu nic....

Dlaczego tak nas traktuje inspektorat poczt? Dlaczego tak leniwie załatwia się mimo próśb i zażaleń tak ważne sprawy? Szczawniczanie

Szczawnica 12 kwietnia usiłowali Czesi przejechać Dunajec na łódkach. Wtedy patrole polskie koło Sromowiec dały ognia, wsktek czego napastnicy powyskakiwali z łódek do wody i dopłynęli do swego brzegu. Tu zaalarmowali resztę załogi i rozpoczęli ostrzeliwać naszych żołnierzy z karabinu maszynowego. Nie udała się im również i druga wyprawa, Nasi żołnierze wyszli cało w tej utarczce. Czesi stracili zabitego i trzech rannych. Strzelanina trwała dwie godziny, Równocześnie wzięto do niewoli Czecha, który przekroczył granicę na Witkuli. 16 kwietnia przychwycono drugiego.

Załuczne Zebrano u nas na Skarb narodowy 12 k w srebrze, a 115 k w papierach, zaś dzieci szkolne złożyły 13 k. 20 h. Na pożyczkę polską złożyła szkoła kwotę 5000 k, ludność odnosi się do pożyczki nieufnie mimo zachęty ze strony tutejszej nauczycielki. Niechęć tłumaczy zawodem odnośnie do pożyczki austryackiej i nie może zrozumieć, że własny rząd nie może nadużyć zaufania ludności. Wreszcie każdy wie, że pożyczki austryackie całkiem nie straciły jeszcze na wartości

Tym gazdom, co myślą, że pożyczka polska a austryacka jest tem samem życzymy, aby tak długo trzymali w skrzyniach dudki papierowe, póki te korony będą wartać tylko parę halerzy. Dobrze im pisze nasz czytelnik z Załucznego: Jest tu u nas kilku hrubych gazdów, coby tysiące dać mogli, ale ludzie przez wojnę zrobili się skąpi i to swojej ojczyźnie. Czytam, że inne wsi dają a u nas nic Pięknie nam mówiła nauczycielka, że nie ten dobry Polak, co ino gada, ino ten, co pracuje, służy w wojsku i wypełnia obowiązki, gdy kraj w biedzie. E, powiem wam, że tu we wsi jest jedna gaździna, co tak straśnie kocha te papierzyska austryackie, że się paroma tysiącami koron opasuje kole siebie, a nawet śpi z nimi, bo się lęka o swoje dudki. A takich dużo u nas. Ale kończę, bo jestem kawalerem, a kawalerowi źle z babami zaczynać.

Zakopiańskie Koło Ligi Kobiet polskich przesłało do ministerstwa skarbu na rzecz lotnictwa polskiego tysiąc koron ku uczczeniu ś. p. Maryi Dulębianki, najzasłużeńszej obywatelki miasta Lwowa.

Z Dzianisza. Czytając wiele doniesień w gazetce z wiosek powiatu nowotarskiego, pragnę dać kilka słów i z naszej wioski, która jest jakby zapomniana bo rzadko kiedy jej nazwa ukaże się w naszej Podhalance. Otóż nasza wioska może się dzisiaj poszczycić przynajmniej tem, że mamy tutaj dzięki zabiegom kilku gospodarzy energicznie prowadzone Kółko rolnicze. Lecz mimo zabiegów i starań ogółu gospodarzy znachodzi się parę jednostek, które pragną zatamować rozwój i bieg Kółka rolniczego.

Czy to nie wstyd!

O ile się to nie poprawi, opiszę to obszerniej choć z bólem serca. Na razie kończę przesyłając pozdrowienia wszystkim czytelnikom gazetki.

Jacek, czytelnik z Podhala.

Sprawozdawcze zgromadzenie poselskie w Nowym Targu odbyło się dnia 22 kwietnia b. r. w sali Sokoła. Po wybraniu przewodniczącym p. Franc. Dworskiego a sekretarzem p. Apostoła poseł p. Józef Rajski przedstawił rezolucję w sprawie Gdańska następującej treści. „Zebrani na wiecu dnia 22 kwietnia 1919 w Nowym Targu naczelnicy gmin całego Podhala i przedstawiciele Polskiego Stronnictwa ludowego, łącząc się z całym narodem polskim, protestują przeciw samej choćby myśli utraty Gdańska. Naród polski, który nigdy nie pogodził się z załatwieniem sprawy polskiej przez kongres wiedeński i obecnie nie zgodziłby się nietylko na oderwanie Gdańska od Polski ale nawet na jakiekolwiek inne połowiczne załatwienie tej żywotnej dla przyszłości naszej Ojczyzny sprawy. Wierzymy i ufamy, iż mocarstwa ententy, z któremi naród polski jest ściśle związany, nie zechcą nas Polaków rzucić w ramiona rozpaczy." Rezolucyę powyższą uchwalono pomyślnie i postanowiono zakomunikować telegraficznie Radzie Ministrów w Warszawie.

Następnie poseł p. Józef Rajski przedstawił stosunki w Sejmie, ugrupowania polityczne, sposób pracy, podał do wiadomości najważniejsze z uchwalonych ustaw, wreszcie zajął się dłużej losami sprawy rolnej.

Komisya rolna uchwaliła przyjąć za podstawę przy obradach program zgłoszony przez Stronnictwo ludowe z pod znaku Piasta i jest nadzieja, że z początkiem maja b. r. sprawa rolna będzie rozpatrywana przez pełny Sejm. Z kwestyą agrarną łączy się sprawa upaństwowienia lasów. Zachodzi więc ewentualność, że może będą upaństwiowione także lasy gminne. Wobec tego wezwał p. Rajski naczelników gmin, aby gminy, posiadający lasy wniosły odpowiednio umotywowane protesty do Sejmu. Stwierdził p. Rajski, że Sejm okazał dużą żywotność i zdolność do pracy i istnieje uzasadniona nadzieja, że niedługo uchwali reformę agrarną z pożytkiem dla ludności wiejskiej a z uwzględnieniem ogólnego dobra narodowego, oraz że ustanowi konstytucyjną formę rządu opartą na zasadach prawdziwie demokratycznych.

Poseł p. Wojciech Roj opisał uroczystości przy otwarciu Sejmu, przebieg wyboru marszałka i jego zastępców, złożenie władzy przez Naczelnika Państwa w ręce Sejmu i. t. d.

Wreszcie poseł p. Bednarczyk omówił szerzej sprawę agrarną i podał do wiadomości wnioski i interpelacye, zgłoszone w Sejmie przez posłów z Podhala. Oznajmił też, że stronnictwo ludowe Piasta zgłosiło wniosek o pozwolenie uprawy tytoniu przez chłopów.

Po odczytaniu przez p. Kabłaka memoryału uzadniającego pozostawienie lasów gminnych w zarządzie gminnym, i po dyskusyi na wniosek p. Piotra Staszla uchwalono jednomyślnie dla posłów votum zaufania.

Zgromadzeniu możnaby tylko zarzucić brak porządku, wskutek czego i zachowanie się słuchaczy nie było zbyt budujące. Wreszcie pewne sprawy nanależałoby przedstawiać w przystępniejszy nieco sposób wyborcom, wśród których jest wielu żądnych wiedzy ale zarazem mało obeznanych z tajemnicami polityki.

Przywitanie nowego a pożegnanie starego kierownika Starostwa. Dnia 22 kwietnia b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej w Nowym Targu zebranie naczelników gmin powiatu nowotarskiego, na którym nastąpiło zapoznanie się nowego starosty p. Dr Benedykta Łąckego z naczelnikami gmin W imieniu naczelników przywitał poseł p. Józef Rajski burmistrz z Nowego Targu p. Dr. Łąckiego i wyraził nadzieję że wzajemny stosunek między kierownikiem władzy politycznej a naczelnikami gmin będzie obywatelski i ożywiony życzliwością oraz wzajemnem zrozumieniem dla dobra powiatu i narodu. P. Dr Łącki oświadczył, że na swem stanowisku chce współdziałać z ludem, a ponieważ musimy państwo nasze od podstaw budować, koniecznem jest utrzymanie ładu i porządku w gminach a to ze względu na wroga wewnętrznego i zewnętrznego.

Następnie zgromadzeni naczelnicy gmin uchwalili jednomyślnie wyrazić ustępującemu komisarzowi P. K. L dotych zasowemu kierownikowi starostwa p. Dr. Janowi Bednarskiemu uznanie i podziękowanie za jego prawdziwie obywatelską działalność tak dla Podhala jakoteż dla Spisza i Orawy oraz przyłączenia tych polskich dziedzin od Polski. Zarazem wybrano deputację złożoną z pp. Bednarczyka,

Rajskiego, Roja, Staszla i Zachemskiego, która udała się do p. Dr. Bednarskiego celem zakomunikowania mu powyższej uchwały i wyrażenia tego uznania i podziękowania.

Przednowek. Nastaje najcięższy czas w roku, najprzykrzejszy dla gospodarza i bezrolnego — przednowek. Jeżeli rok w rok dawał się we znaki ten okres przed zbiórkami, to tem więcej dokuczy nam obecnie po tyloletniej wojnie i wyniszczeniu krajów polskich przez rząd niemiecki i austryacki. Całe szczeście dla nas, że rządy te skończyły się, a wraz z nimi ustały rekwizycye i rabunek i że choć trochę żywności przybyło z Ameryki. Bo wprawdzie ciągle słychać narzekania na obecne braki, ale zapominamy, że przecie ustały rekwizycye i rabunkowa austryacka gospodarko, że byłoby stokroć gorzej, gdyby dawny rząd austryacki jeszcze dziś rządził wyciągając od ludnosci co tylko można. Naprawdę przy trwaniu dawnych stosunków nie mielibyśmy dosłownie do ust co włożyć.

Pociecha pociechą, ale swoją drogą wiemy, że w Polsce nie jest świetnie z żywnością, bo nas rabowano na wszystkie strony a wiadomo, że z próżnego nie naleje. Możemy się wprawdzie znowu pocieszać że nie jest u nas tak źle, jak np. we Wiedniu, gdzie kilogram ziemniaków kosztuje 10 — 12 koron, ale obok pocieszania się, musimy koniecznie domagać się od rządu pomocy. Powiaty górskie są zagrożone głodem, o czem już nieraz pisaliśmy. Nietylko z powodu rekwizycji, ale i wskutek mrozów, które zwarzyły ziemniaki na całej góralszczyźnie, wskutek gradu który zniszczył zboża w Żywieckim. Ludność Nowotarszczyzny Myślenickiego, Żywieczyzny Spisza i Orawy bieduje, a już chyba najgorzej jest koło Żywca. Rząd musi o tem pamiętać i dołożyć starań, aby głód nie rozpanoszył się na dobre. Nasi posłowie powinni koniecznie domagać się dla nas większego przydziału żywności. bezwzględnego ścigania paskarzy, tuczących się kosztem głodnych oraz usunięcia licznych nadużyć w urzędach, o których tak głośno w gazetach.

Podhale dla Lwowa. Na skutek wezwania Prezydyum Wydziału powiatowego wystosowanego do naczelników gmin w powiecie do urządzenia zbiórki jaj na dar dla mieszkańców Lwowa zebrały i nadesłały: gmina Szlembark 5 kóp i 10 jaj, Odrowąż 6 kóp 27 jaj i 14 kor. gotówką Skrzypne 8 kóp 24 jaj, Rdzawka 8 kóp 40 jaj, Szaflary 7 kop 46 jaj, Gronków 5 kóp 56 jaj, Łopuszną 3 kopy 21 jaj i 18 kor. gotówką Długopole 3 kopy, Ponice 11 kóp 7 jaj, Mizerna 2 kopy 5 jaj i 3 kor. gotówką Pyzówka 8 kóp, Chabówka 3 kopy 45 jaj, Wróblówka 2 kopy 42 jaj, Zubsuche 8 kóp 30 jaj, Gliczarów 6 kóp 33 jaj, Pieniążkowice 5 kóp, Sieniawa 4 kopy 1 jajo, Bielanka 3 kopy 10 jaj Ratułów 9 kóp 16 jaj, Szczawnica niżna 6 kóp 55 jaj i 75 kor. gotówką, Groń 9 kóp 40 jaj i 40 kor. gotówką, Rogoźnik 3 kopy 57 jaj, Brzegi 3 kopy 52 jaja, Załucsne 5 kóp 10 jaj, Waksmund 3 kopy 20 jaj i 19 kor gotówką, Grywałd 2 kopy i 1 kor 40 hal. gotówką, Kościeliska 6 kóp i 31 kor. gotówką Dział 4 kopy i 10 jaj, Huba 2 kopy 40 jaj, Dzianisz 19 kóp, Knurów 5 kóp 57 jaj, Międzyczerwienne 6 kóp 27 jaj i 96 kor. gotówką Morawczyna 2 kopy i 19 jaj i 2 kor. 40 hal gotówki Biały Dunajec 9 kóp 27 jaj i 33 kor gotówką Harklowa 4 kopy 30 jaj, Zaskale 3 kopy 16 jaj Dembno 4 kopy 10 jaj, Lasek 9 kóp 47 jaj i 12 kor. gotówką, Witów 7 kóp 52 jaj, Leśnica 11 kóp 10 jaj, Stare Bystre 6 kóp 40 jaj i 72 kor. gotówką Czarny Dunajec i kopę 35 jaj, Krościenko 9 kóp 53 jaj i 164 kor gotówką Tylka 2 kopy 52 jaja, Tylmanowa 5 kóp 3 jaja i 145 kor 10 hal. gotówką, Maruszyna 11 kóp. Zatem Zazem otrzymano dotychczas 294 kóp 35 jaj i 735 kor 40 hal gotówką. Nadbitych i do transportu nienadających się już jaj było 280 sztuk. Jaja te sprzedano po 30 hal za sztukę i uzyskano za nie 69 kor.

Jak z powyższego wykazu wynika nie wszystkie gminy dotychczas zbiórkę nadesłały a zapewne niektóre nadesłały dopiero część zbiórki. Od zbiórki uwolniono gminę Klikuszową ze względu na niebezpieczeństwo tyfusu w gminie tej panującego i gminę Sromowce niżne, które mimo najlepszych chęci z powodu odcięcia przez Czechów drogi jaj przywieść nie mogą.

Skrzyń i wełnianki do zapakowania jaj dostarczył bezpłatnie marszałek powiatu p. Jerzy Uznański.

Ze względu na nadchodzące święta wielkanocne Wydział powiatowy nie czekał na uzupełnienie zbiórki lecz cały dotychczas zebrany zapas wysłał dnia 15 kwietnia br. do Lwowa przeznaczając 5 skrzyń dużych i 4 małe i całą gotówkę na „Dar świąteczny dla wdów i sierót po poległych obrońcach Lwowa" do dyspozycyi Dowództwa 38 pułku strzelców a resztę jaj do dyspozycyi lwowskiej Delegacyi Książęco Biskupiego Komitetu we Lwowie. Dla zapewnienia bezpieczeństwa transportu pułkownik Galica łaskawie udzielił wojskowej asystencyi, która transport ma odprowadzić do Lwowa.

Dalsze przesyłki jaj dla biednych a bohaterskich obrońców i mieszkańców Lwowa i o ile je jeszcze gminy nadeszlą będę przesłane następnym transportem.

Amerykanie na Spiszu. Podpułkownik Mason i kapitan Tapin przyjechawszy do Zakopanego z Nowego Targu wybrali się automobilem do Morskiego Oka. Z powodu złej drogi przy wodogrzmotach Mickiewicza, odbyli dalszą podróż piechotą, poczem przez Jaworzynę udali się na Spisz ku Kiezmarkowi. Po powrocie ze Spisza zabawili krótko w Zakopanem, gdzie przyjmowano ich gościnnie i zapoznawano z góralszczyzną. Mieli sposobność przysłuchać się góralskiej muzy-

ce Bartusia Obrochty i przyjrzeć tańcom góralskim. Obu zagranicznym turystom ofiarowano piękne ciupagi na pamiątkę pobytu pod Tatrami. Nadto odwiedzili Wysokogórską Kompanię Podhalańskiej Brygady.

Drugi transport ziemniaków poznańskich przybył przed świetami na Podhale. Niebywały ścisk przy ich sprzedaży świadczył wymownie o braku tego artykułu; niektórym rolnikom brakło ziemniaków nietylko dla wyżywienia, ale i do sadzenia. Dla Podhala przywóz ziemniaków jest w tym roku wielkiem dobrodziejstwem ze strony rządu polskiego. Powołane czynniki powinny dołożyć starań, aby nieuczciwi ludzie nie dostawali ich na handel. Cały transport musi być przeznaczony dla prawdziwie potrzebujących a nie dla handlarzy. Ludność zaś powinna donieść natychmiast władzom, gdyby ktoś kupiwszy ziemniaki poznańskie sprzedawał je po wyższej cenie. Należy takich paskarzy surowo ukarać.

Sprostowanie. W ostatnim numerze naszej gazety wśród ukaranych za lichwę towarową znalazło się nazwisko gospodarza z Klikuszowej Józefa Żółtka Chudoby. Tymczasem ów gospodarz przesyła sprostowanie, że z sądem nie miał nic do czynienia że nie trudni się paskarstwem i handlem i nie wie z jakiej przyczyny jego nazwisko dostało się na listę szkodników społecznych, jakimi są lichwiarze towarowi. Przepraszamy więc p. Józefa Żółtka Chudobę za przykrość, którą wyrządziliśmy mu notatką, mimowoli, gdyż winę ponosi sąd, skąd otrzymaliśmy wykaz wraz z jego nazwiskiem. Zatem pomyłkę spowodował urząd, nie gazeta. Możliwie jednak, że chodzi tu o inną osobę tego samego nazwiska a nie o dotkniętego notatką gospodarza.

Zabraną 13 b. m. wieczór z I klasy pociągu zakopiańskiego teczkę z aktami wojskowymi, czasopismami i książkami, proszę zwrócić za nagrodą 50 kor w Ref. telegraficznym D. O. G. w Krakowie Stradom L. 10 II p.

Lwowska Delegacja K. B. K. przesyła potwierdzenie odbioru 17 skrzyń jaj i 170 k. w gotówce ofiarowanych przez gminy powiatu nowotarskiego dla głodnych Lwowa i składa ludności Podhala najgorętsze podziękowanie za hojny dar dla ofiar wojny. Od żołnierza, który towarzyszył wagonowi z przesyłką dowiadujemy się, że pociąg żywnością dla Lwowa znalazł się pod huraganowym ogniem artyleryi ukraińskiej. Szczęśliwym trafem jajom nic się nie stało, za to wagon z kapustą otrzymał celny strzał i kapusta — jak powiada świadek — latała jak pierze.

W sprawie spisu koni podaje ministerstwo spraw wojskowych, że 1) spisywanie koni przez komisje nie oznacza bynajmniej zabierania tych koni przez wojsko wrazie przymusowej rekwizycyi 2) spis koni miał na celu zestawienie ilości i jakości całego materjału końskiego w kraju 3) komisje spisujące konie nie udzielały żadnych ulg i wyłączeń, które będą stosowane dopiero wrazie przymusowej rekwizycyi. Materjałowi budowlanemu nie grozi niebezpieczeństwo w żadnym razie. 4) pogłoski o rekwizycji koni są nieprawdziwe; póki Sejm jej nie uchwali, wojsko rekwirować nie będzie. Dotąd zakuje wojsko konie z wolnej ręki.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Chłopskiego Towarzystwa wzajemnych zaliczek, oszczędności i handlowo rolniczego w Czarnym Dunajcu

odbędzie się w dniach 4. maja o godzinie 12 w południe w lokalu Urzędu gminnego w Czarnym Dunajcu.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków Towarzystwa po dzień 31. grudnia 1918.

2) Sprawa ewentualnego rozwiązania względnie zlikwidowania Towarzystwa.

Na zgromadzenie to zaprasza Dyrekcya wszystkich członków Towarzystwa.

Za Dyrekcyę:

Jan Szaflarski, Maciej Harbut.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu